

Czarnecki, Benedykt

Dziękuję Wam kochani

Przegląd Pruszkowski nr 2, 119

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

LIRYKA, LIRYKA - TKLIWA DYNAMIKA ...

Benedykt Czarnecki

Dziękuję Wam kochani

Dziękuję Ci Matko mej wiosny
Za jasne dni, noce podgwiezdne.
Z Twoich marzeń, wyrzeczeń i troski
ja żyję, wciąż rosnę i Jestem!

Dziękuję Wam - Ojczy i Bracie
- za proste, wspaniałe przykłady.

Wy we mnie żyjecie i trwacie.

Podążam dziś po waszych śladach.

Dziękuję Ci moja dziewczyno,
najdroższa po tysiąc razy,
za słodycz uczucia, za miłość,
za wzruszeń upojnych ekstazy.

Dziękuję Ci Ziemi Znajoma
za Bałtyk, za Tatry, za Wisłę,
za miasto nad rzeką, nasz domek,
gdzie serce przylega najściślej.

Dziękuję Wam moi kochani:

Rośliny, Zwierzęta i Ludzie.

Wzrastałem, wrastałem wraz z Wami
W puszysty maj, twardy, zły grudzień.

Dzisiaj idę odważnie i karnie
przez ogień i gromy i burze,
by spalać się w trudach ofiarnych,
by chłodzić się nieba lazurem.

Więc chociaż tak często upadam,
podnoszę się zawsze do wzlotu,
bo we mnie jest wiara i radość
i w ciemni wciąż parcie ku światłu.

Mam dotrzeć niezłomnie do końca,
cokolwiek się w życiu wydarzy,
by opić się niebem i słońcem
a potem paść w moc wiecznych marzeń.